

Perspektywy Republiki Korei w zakresie bezpieczeństwa Indo-Pacyfiku

Interesy bezpieczeństwa Republiki Korei (ROK) są w coraz większym stopniu kształtowane przez wojnę w Ukrainie. Najważniejszą konsekwencją tego konfliktu jest wzmocnienie i rosnąca asertywność państwa, które od lat jest centralnym wyzwaniem bezpieczeństwa zarówno dla Seulu, jak i Waszyngtonu: Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej (KRLD). Korea Południowa ponosi swoiste koszty uboczne wojny w Ukrainie oraz zawiązanego w jej następstwie sojuszu rosyjsko-północnokoreańskiego. Aby sprostać tym wyzwaniom, ROK prawdopodobnie będzie intensywniej rozwijać współpracę w ramach minilateralnych formatów w regionie Indo-Pacyfiku, częściowo odchodząc od dotychczasowego modelu opartego na relacjach dwustronnych. Formaty te najpewniej będą obejmować Stany Zjednoczone oraz sojuszników dzielących podobne wartości, przede wszystkim liberalną demokrację i wolnorynkowy model gospodarczy.

Wojna w Ukrainie a region Indo-Pacyfiku

Podobnie jak w przypadku wielu państw niepołożonych w bezpośrednim sąsiedztwie Republiki Korei, w ostatnich latach sposób postrzegania bezpieczeństwa w regionie Indo-Pacyfiku uległ znaczącej przemianie. Sedno sprawy dobrze oddaje uwaga amerykańskiego krytyka muzycznego i producenta, który ponad trzy dekady temu, komentując utwór słynnego brazylijskiego artysty, stwierdził, że „nic nie bierze się z niczego, a wszystko jest w jakiś sposób powiązane z czymś innym”. Choć stwierdzenie to może wydawać się uproszczone, w stosunkach międzynarodowych, a szczególnie w polityce bezpieczeństwa Azji i Pacyfiku, wskazuje na zasadniczą prawidłowość: społeczność międzynarodowa jest powiązana na wielu poziomach. We współczesnym świecie trudno wyobrazić sobie konflikt zbrojny z udziałem głównych mocarstw, który ostatecznie nie wpłynąłby na większość — jeśli nie na wszystkich — ich sojuszników we wszystkich regionach globu.

Prędzej czy później interesy któregoś z kluczowych sojuszników stron konfliktu zostaną dotknięte jego skutkami, niezależnie od ich woli.

Skutki wojny w Ukrainie coraz silniej wpływają interesy bezpieczeństwa Republiki Korei, nie tylko jako na ważnego sojusznika Stanów Zjednoczonych, ale przede wszystkim jako podmiot dysponujący znaczącym potencjałem wojskowym i dynamiczną gospodarką, a także szerokim gronem partnerów w regionie Indo-Pacyfiku. Jeszcze w 2021 roku niewielu dostrzegało prawdopodobieństwo takiego związku, choć jego wystąpienie powinno było zostać uznane za możliwe do przewidzenia. Przykładem jest reakcja części amerykańskiego środowiska obronnego i ekspertów ds. stosunków międzynarodowych, a także niektórych sojuszników Waszyngtonu, którzy w grudniu 2021 roku dość biernie podchodzili do potencjalnych konsekwencji rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Zakładano, że ewentualna decyzja prezydenta Rosji Władimira Putina o rozpoczęciu inwazji wywoła niewielkie skutki uboczne lub nie wywoła ich wcale. Konflikt miał pozostać ograniczony do bezpośredniego sąsiedztwa Europy, a reszta świata miała nie odczuć wynikających z niego wstrząsów ani nowych konfiguracji w sferze bezpieczeństwa. Dwa miesiące przed rosyjską inwazją wysoki rangą przedstawiciel amerykańskich struktur bezpieczeństwa narodowego powiedział autorowi, że jest przekonany, iż Stany Zjednoczone i ich sojusznicy będą musieli „uspokoić sytuację i znormalizować stosunki z Moskwą”. Według niego można to było osiągnąć, po prostu „pozwalając Rosjanom zatrzymać Ukrainę”. W takim scenariuszu Moskwa miałaby poczucie odbudowy własnego imperium, a Stany Zjednoczone mogłyby uwolnić się od zobowiązań europejskich i skoncentrować wszystkie zasoby na Chinach. Był to dominujący wówczas pogląd. Warto podkreślić, że był to grudzień 2021 roku, a administracja Joe Bidena sprawowała władzę od jedenastu miesięcy. Nie była to zatem perspektywa wyłącznie republikańska czy demokratyczna: jej zwolenników można było znaleźć w różnych częściach amerykańskiego establishmentu dyplomatycznego i obronnego.

Z dzisiejszej perspektywy wiadomo, że było to skrajnie naiwne założenie dotyczące możliwego przebiegu konfliktu. Konsekwencje rosyjskiej inwazji są obecnie odczuwalne na całym świecie, a ich zasięg objął bezpieczeństwo znacznie większej liczby państw, niż ktokolwiek mógł przewidywać w 2021 roku. Biorąc pod uwagę obecny rozwój sytuacji, przywódcy Republiki Korei mogliby zatem zasadnie uznać, że spośród państw niezaangażowanych bezpośrednio w wojnę rosyjsko-ukraińską to właśnie Korea

Południowa należy do tych, których interesy bezpieczeństwa w regionie Indo-Pacyfiku ucierpiały najbardziej.

Konsekwencje dla Republiki Korei

Dla Korei Południowej, jednego z najbliższych sojuszników Stanów Zjednoczonych, wojna w Ukrainie oznacza przede wszystkim wzmocnienie i ośmielenie państwa od dawna stanowiącego zasadniczy dylemat bezpieczeństwa dla Seulu i Waszyngtonu — KRLD. Negatywnych konsekwencji dla Seulu i całego środowiska bezpieczeństwa Indo-Pacyfiku jest wiele, a ich katalog stale się rozszerza. Znaczna część wynika z decyzji Rosji o poszukiwaniu w państwach Indo-Pacyfiku zasobów niezbędnych do rozwiązywania własnych problemów. Moskwa opracowuje również sposoby obchodzenia ograniczeń wynikających z sankcji i embarg handlowych, korzystając ze współpracy z partnerami w tym regionie.

Najważniejsze negatywne konsekwencje wojny dla Republiki Korei — bez przypisywania im określonej hierarchii — obejmują:

- wzrost ryzyka dla bezpieczeństwa narodowego;
- zakłócenia w relacjach handlowych;
- straty finansowe ponoszone przez południowokoreańskie przedsiębiorstwa.

Pierwsza z tych kategorii, która w istotny sposób wpływa również na dwie pozostałe, wiąże się przede wszystkim z pogłębiającą się współpracą wojskową KRLD z Rosją. Współpraca ta przekształciła się następnie w układ trójstronny, w którym Korea Północna i Chińska Republika Ludowa (ChRL) stały się jednymi z najważniejszych podmiotów umożliwiających Moskwie kontynuowanie działań wojennych.[1]

Początkowo Pjongjang dostarczał Rosji miliony pocisków artyleryjskich i innej amunicji, następnie dziesiątki tysięcy żołnierzy, a później również dziesiątki tysięcy pracowników fabryk, którzy mieli zastąpić rosyjskich robotników wysłanych na front. Napływ tych zasobów pozwolił Moskwie kontynuować wojnę, którą — z powodu niedoboru ludzi i sprzętu — musiałaby zakończyć znacznie wcześniej.

Był to jednak dopiero początek. Wzajemnie korzystna relacja między Rosją a KRLD pogłębiła się i przekształciła w pełnowymiarowy sojusz obronno-przemysłowy. Ośrodki badawcze i media analizujące rozwój potencjału wojskowego Pjongjangu wskazują, że jednym z najbardziej znaczących i niepokojących skutków tej współpracy jest jej wpływ na północnokoreański program nuklearny. Według kilku niezależnych ocen istnieją przesłanki świadczące o istotnej pomocy Rosji w różnych obszarach północnokoreańskiego programu jądrowego.

Do najważniejszych technologii, które Moskwa miała przekazać Pjongjangowi, należą: zaawansowane techniki wzbogacania uranu, kluczowe dla uzyskiwania materiału rozszczepialnego w ilościach i jakości umożliwiających skonstruowanie sprawnej głowicy jądrowej[2] oraz pomoc techniczna i działające podzespoły niezbędne do rozwijania przez Koreańską Armię Ludową (KAL) napędu jądrowego dla okrętów podwodnych przenoszących pociski balistyczne. Rozwiązanie to mogłoby znacznie zwiększyć zasięg tych jednostek, wcześniej ograniczany ilością paliwa właściwą dla silnika diesla.[3]¹ Północnokoreańska państwowa agencja informacyjna KCNA podała również, że budowany przez KAL okręt podwodny, który ma otrzymać taki reaktor, wydaje się znacznie większy od amerykańskich atomowych okrętów podwodnych typu Virginia. KCNA określiła jednostkę jako „przełomowe” wzmocnienie północnokoreańskich zdolności nuklearnych oraz wskazała, że ma ona stanowić dodatkowy poziom odstraszania przed atakiem Stanów Zjednoczonych lub innych państw zachodnich.[3] Ponadto wzrósł ogólny zakres rosyjskiego zaangażowania we wspieranie KRLD przy budowie i eksploatacji ośrodków badań i rozwoju technologii jądrowych.

Laboratorium rakietowe i obchodzenie sankcji

Każda broń jądrowa wymaga systemu przenoszenia o odpowiedniej celności, aby stanowiła rzeczywiste zagrożenie. Rosja miała to na uwadze, udzielając północnokoreańskiemu sojusznikowi pomocy technicznej i wsparcia dla przemysłu obronnego. Pomoc Moskwy sprawiła, że część północnokoreańskich konstrukcji, które

¹ Jung Min-kyung, „Is Russian Technology Behind North Korea's New Nuclear Submarine”, Korea Herald, 28 grudnia 2025 r. Autor zaznacza, że część analityków uznaje termin publikacji za podejrzany: materiał ukazał się tuż przed Bożym Narodzeniem, kiedy zachodnie media poświęciłyby mu najmniej uwagi.

wcześniej uchodziły za nieudane imitacje broni pola walki, przekształciła się w jedne z celniejszych pocisków balistycznych krótkiego zasięgu (SRBM) znajdujących się w arsenale jakiegokolwiek państwa. Istotnym czynnikiem był fakt, że wojna w Ukrainie trwa już dłużej niż jakikolwiek inny konflikt zbrojny we współczesnej historii Europy. Umożliwiło to stopniową modernizację Koreańskiej Armii Ludowej w oparciu o doświadczenia zdobyte na ukraińskim polu walki. Rosyjscy inżynierowie i konstruktorzy rakiet mieli dużo czasu, by obserwować działania północnokoreańskich sił rakietowych, analizować dane telemetryczne i wprowadzać liczne modyfikacje konstrukcyjne. Zmodernizowane pociski działają obecnie znacznie skuteczniej, a rosyjskie modyfikacje rozszerzają zakres zadań, do których mogą być wykorzystywane.

Powyższe fakty skłoniły prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego do ostrzeżenia w lipcu 2026, że nowe modele i znacznie szerszy katalog celów, które mogą razić, stwarzają zagrożenie dla każdego państwa, w pobliżu którego granic rozmieszczono północnokoreańskie uzbrojenie. „Wszystko to stanowi zagrożenie dla każdego państwa w Azji znajdującego się w zasięgu północnokoreańskich rakiet” — powiedział. Rosyjskie ulepszenia konstrukcyjne są jednym z powodów, dla których osoby znające zmodyfikowane wersje północnokoreańskich pocisków określają współpracę Moskwy i Pjongjangu w tej dziedzinie mianem „laboratorium pocisków balistycznych”. [4]

Niedługo później Zełenski ujawnił, że ukraińscy specjaliści analizujący konstrukcje uzbrojenia wykryli zmiany wprowadzone przez Rosję do północnokoreańskich rakiet. Było to możliwe po odnalezieniu na terytorium Ukrainy pocisków pochodzenia północnokoreańskiego, zmodyfikowanych przez Rosję, które po wystrzeleniu nie eksplodowały albo eksplodowały tylko częściowo, a następnie spadły na ziemię. Prezydent Ukrainy nie ujawnił, gdzie dokładnie znaleziono te pociski ani w jakiej liczbie. Ogólna ocena rosyjskich modyfikacji wskazuje jednak, że mogły one poprawić celność rakiet nawet o 300 proc. Wniosek ten oparto na oględzinach zmodyfikowanych przez Rosję pocisków balistycznych krótkiego zasięgu KN-23 i KN-24. [5] „Jest całkowicie jasne, że Korea Północna będzie nadal zdobywać doświadczenie we współczesnej wojnie, otrzymywać od Rosji licencje oraz różnego rodzaju narzędzia i wyposażenie wojskowe” — stwierdził Zełenski.

Oprócz wymiernego wzmocnienia północnokoreańskich zdolności technologicznych istnieje mniej widoczna sieć działań, która wspiera te programy zbrojeniowe i w wielu

aspektach umożliwia ich realizację. Chodzi o wielowarstwową współpracę Moskwy i Pjongjangu w zakresie nielegalnych działań prowadzonych na całym świecie, które łącznie składają się na zjawisko określane jako „erozja sankcji”.

Skala tej aktywności jest tak duża, że oba państwa przeszły od rozbudowanej, tajnej kampanii obchodzenia sankcji — którą wcześniej starały się skrzętnie ukrywać — do jawnego, transakcyjnego partnerstwa. W tym procesie systematycznie osłabiały międzynarodowe mechanizmy egzekwowania sankcji. Moskwa pomagała Korei Północnej omijać środki bezpieczeństwa przyjęte przez ONZ oraz blokowała międzynarodowy monitoring reżimu. Rosja dzieliła się także doświadczeniem w wykorzystywaniu pośredników do przeprowadzania nielegalnych transferów. Tę praktykę doskonaliła w okresie zimnej wojny, aby pozyskiwać technologie o zastosowaniu wojskowym, do których dostęp ograniczał system kontroli egzekwowany przez Stany Zjednoczone i ich sojuszników.

Aktywne i systematyczne działania na rzecz obchodzenia sankcji tworzą to, co określono mianem „wspólnego rynku autokracji”. „Jest to struktura, która stanowi poważne, długoterminowe zagrożenie dla Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników, ponieważ wzmacnia zdolność tych autokracji do wzajemnego wspierania się i utrzymywania przy władzy. Dzięki wymianie opartej na przewadze komparatywnej Kim [Dzong Un] może dostarczać Putinowi towary, których ten pilnie potrzebuje, a które Kim wytwarza lub gromadzi w wyjątkowo dużych ilościach — na przykład północnokoreańskie pociski artyleryjskie i rakiety balistyczne”.[6]

W takich warunkach Republika Korei ponosi swoiste koszty uboczne wojny w Ukrainie i zawiązanego w jej następstwie sojuszu rosyjsko-północnokoreańskiego. Chodzi przede wszystkim o zakłócenia w handlu i wynikające z nich straty południowokoreańskich przedsiębiorstw. Jednym z najważniejszych przykładów są straty poniesione przez południowokoreańskie firmy po przystąpieniu Republiki Korei do międzynarodowych sankcji nałożonych na Rosję po inwazji na Ukrainę. Towarzyszyła temu konieczność zbycia przez przedsiębiorstwa niektórych aktywów. Znane firmy, takie jak producent samochodów Hyundai, musiały sprzedać swoje rosyjskie zakłady ze znaczną stratą. Stocznie — kolejna kluczowa gałąź południowokoreańskiego przemysłu — musiały anulować realizowane kontrakty, a część czołowych producentów elektroniki z Korei

Południowej wstrzymała działalność z powodu poważnych zakłóceń łańcuchów dostaw. Podobnie jak w przypadku wielu innych państw, sankcje nałożone na Rosję doprowadziły również do wahań światowych cen surowców i energii. Zwiększyło to presję ekonomiczną na sektory gospodarki ROK uzależnione od importu.

W rezultacie Korea Południowa — nie z własnej winy — znalazła się w sytuacji, w której ponosi koszty po obu stronach. Z jednej strony wojna w Ukrainie wywołała konsekwencje tworzące nowe wyzwania dla bezpieczeństwa narodowego, których skuteczne przezwyciężenie będzie kosztować Seul miliardy. Z drugiej strony system sankcji będący następstwem wojny nałożył znaczne koszty na gospodarkę Korei Południowej. Można to porównać do sytuacji, w której państwo nie uczestniczy w wojnie, pozostaje na uboczu, a mimo to musi ponosić jej ogromne koszty. Właśnie w takim położeniu znalazł się Seul.

Sprzeczność z tradycyjnymi celami bezpieczeństwa regionalnego

Sytuację dodatkowo komplikuje fakt, że czynniki podważające interesy bezpieczeństwa ROK utrudniają realizację jej tradycyjnych celów strategicznych. Centralnym elementem południowokoreańskiej wizji bezpieczeństwa Indo-Pacyfiku była ambicja uzyskania statusu „globalnego państwa kluczowego” (Global Pivotal State). W tej roli Korea Południowa miałaby aktywnie współtworzyć regionalny porządek oparty na zasadach, normach i sojuszach dwustronnych. Seul dążył do budowy takiego porządku, choć w ostatnich latach sam model oparty na regułach wyraźnie osłabł — w dużej mierze wskutek wojny w Ukrainie.

Strategia bezpieczeństwa Korei Południowej podkreśla znaczenie wolności żeglugi, praworządności i praw człowieka. Wartości te są zgodne z przyjmowanymi na Zachodzie ramami bezpieczeństwa regionalnego i międzynarodowego. Jednocześnie Republika Korei unikała działań, które można byłoby interpretować jako jawne i agresywne powstrzymywanie ChRL. Takie założenia są zrozumiałe, zwłaszcza jeśli uwzględnić, że Korea Południowa od dawna prowadzi własną politykę bezpieczeństwa, która tylko częściowo pokrywa się z polityką Waszyngtonu i pozostałych azjatyckich sojuszników. Jest to delikatna gra równowagi, a największym czynnikiem ją zakłócającym pozostaje KRLD - ze swoim programem nuklearnym i zagrożeniem rakietowym dla Seulu.

Korea Południowa traktuje również swój potencjał gospodarczy jako istotny element bezpieczeństwa narodowego. Oprócz sił zbrojnych i zaplecza przemysłu obronnego Seul uznaje stabilność gospodarczą, kluczowe technologie – takie jak półprzewodniki i obliczenia kwantowe – oraz bezpieczne łańcuchy dostaw minerałów krytycznych za fundamentalne składniki bezpieczeństwa państwa.

Jak zatem Republika Korei może przełożyć długoletnie cele polityki bezpieczeństwa na realia obecnego otoczenia strategicznego – środowiska, które odwróciło wiele założeń, na których państwo opierało się przez dziesięciolecia? Najprawdopodobniej odpowiedzią będzie rozwijanie większej liczby minilateralnych formatów współpracy w regionie Indo-Pacyfiku, zamiast polegania przede wszystkim na dotychczasowych układach dwustronnych. Jest to stosunkowo nowy, ale istotny kierunek. Współpraca w takich formatach prawdopodobnie obejmie Stany Zjednoczone oraz sojuszników dzielących podobne wartości, w tym liberalną demokrację i gospodarkę wolnorynkową.

Przykładami tego rodzaju rozwiązań są Czterostronny Dialog Bezpieczeństwa (Quad) oraz partnerstwo AUKUS. Należy jednak zauważyć, że większość dotychczasowych minilateralnych formatów współpracy w regionie pozostaje pod przywództwem Stanów Zjednoczonych. Przyszłe partnerstwa Indo-Pacyfiku z udziałem Republiki Korei mogą natomiast przybrać formę regionalnych układów obejmujących Australię i Japonię. Można oczekiwać, że wspierałyby one politykę Stanów Zjednoczonych, lecz niekoniecznie obejmowałyby Waszyngton jako jednego z głównych członków. Zapewniłoby to Korei Południowej i pozostałym partnerom większą autonomię.

Najbardziej prawdopodobne jest, że środowisko bezpieczeństwa w regionie będzie nadal ewoluować, oddalając się od dotychczasowego modelu i prowadząc do powstania nowych układów partnerskich. To kolejny dowód na to, że wszystko jest ze sobą powiązane. Wojna w sercu Europy zmieniła uwarunkowania strategiczne państwa tak rozwiniętego i potężnego, a zarazem tak odległego od teatru działań, jak Republika Korei. Kluczowe pytanie brzmi, jak skutecznie Seul zdoła się do tych zmian dostosować.

Autor: Reuben F. Johnson, Korea Fellow, Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego

Bibliografia

- [1]** Reuben F. Johnson, „Trump and NATO Have a Problem: Russia, North Korea and China Are Getting Closer Militarily Thanks to The Ukraine War”, National Security Journal, 24 września 2026 r.
- [2]** Reuben F. Johnson, „North Korea Sent Soldiers and Arms to Russia for The Ukraine War. Putin Helped Kim Jong Un Build Nuclear Weapons”, National Security Journal, 10 maja 2026 r.
- [3]** Jung Min-kyung, „Is Russian Technology Behind North Korea’s New Nuclear Submarine”, Korea Herald, 28 grudnia 2025 r.
- [4]** Reuben F. Johnson, „Putin Has Let North Korea Turn the Ukraine War Into a Giant ‘Dangerous Missile Lab’”, National Security Journal, 28 lipca 2026 r.
- [5]** Reuben F. Johnson, „North Korea Just Got Handed A 30-Fold Upgrade: Russian Engineers Have Reportedly Modernised Kim Jong-Un’s Ballistic Missiles”, National Security Journal, 10 sierpnia 2026 r.
- [6]** John Park, „The North Korea-Russia relationship is blossoming into a common market of autocracies”, Atlantic Council, 25 października 2024 r.

Wspierane przez Korea Foundation



*Współfinansowano ze środków Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach Rządowego Programu PROO*

*Publikacja odzwierciedla jedynie opinię autora, NIW-CRSO nie jest odpowiedzialny
za sposób wykorzystania zawartych w nich informacji*



**KOMITET
DO SPRAW
POŻYTKU
PUBLICZNEGO**



NIW
Narodowy Instytut Wolności
Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego



**Rządowy Program
Rozwoju Organizacji
Obywatelskich
na lata 2018–2030
PROO**

Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego (FKP) jest jednym z czołowym polskich think-tanków, który od prawie 20 lat specjalizuje się w polityce zagranicznej i bezpieczeństwie międzynarodowym. Głównym obszarem aktywności Fundacji Pułaskiego jest dostarczanie analiz opisujących i wyjaśniających wydarzenia międzynarodowe, identyfikujących trendy w środowisku międzynarodowym oraz zawierających implementowane rekomendacje i rozwiązania dla decydentów rządowych i sektora prywatnego. Fundacja w swoich badaniach koncentruje się głównie na dwóch obszarach geograficznych: transatlantyckim oraz przestrzeni postsowieckiej. Fundacja Pułaskiego skupia ponad 50 ekspertów i jest wydawcą analiz w cyklach: Komentarz Pułaskiego, Pułaski Policy Paper oraz Raport Pułaskiego. Od 2005 roku Fundacja przyznaje nagrodę Rycerz Wolności dla wybitnych postaci, które przyczyniają się do promowania wartości przyświecających generałowi Kazimierzowi Pułaskiemu tj. wolności, sprawiedliwości oraz demokracji. Jest też inicjatorem oraz organizatorem największego w regionie wydarzenia z zakresu bezpieczeństwa międzynarodowego – Warsaw Security Forum. Od 2017 roku prowadzi również polski oddział międzynarodowej sieci networkingowej Women in International Security Poland (WIIS Poland). W 2022 roku, w odpowiedzi na inwazję Rosji na Ukrainę, wraz z grupą aktywistów ukraińskich, Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego była współzałożycielem Międzynarodowego Centrum na rzecz Zwycięstwa Ukrainy (ICUV). Centrum ma na celu projektowanie i wdrażanie oddolnych, międzynarodowych kampanii rzeczniczych wspierających ukraiński wysiłek wojenny, odbudowę powojenną kraju, jak i rozliczenie rosyjskich zbrodni wojennych. FKP od lat z powodzeniem utrzymuje swoją pozycję we wpływowym rankingu Global Go To Think Tank Index prowadzonym przez University of Philadelphia. W 2020 roku, Fundacja znalazła się na 1 miejscu listy think tanków w Polsce w kategorii Top Defense and National Security. Ponadto, FKP zajęła 2 miejsce wśród wszystkich polskich think tanków ogólnie 22 miejsce w kategorii Top Think Tanks 2020 w Europie Środkowo-Wschodniej. Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest laureatem nagrody "Think Tank Awards 2017" w kategorii „Best EU International Affairs think tank” przyznawaną przez brytyjski magazyn "Prospect". Fundacja Pułaskiego posiada status organizacji partnerskiej Rady Europy. Dbając o najwyższy standard i jakość prowadzonych działań oraz ceniąc rzetelność pracy analitycznej, Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego zobowiązuje swoich pracowników i współpracowników do przestrzegania Europejskiego Kodeksu Postępowania w Zakresie Rzetelności Badawczej z 2023 roku.